

# Miuosh, Chronos

W 97 miałem 11 lat wtedy prolog na kasecie przyniósł zioma starszy brat  
Wiesz jak jest, nagle na głowie staje cały twój świat i choć nie kumasz połowy  
Też jak oni też chcesz w to grać

98 miałem spodnie w które do dziś chyba wejdę i choć pierdo\*łem deskę  
Mówili że jestem skejtem, mama śmiała się, ojciec mówił mi że to przegięcie  
Kiedy ja liczyłem szewki daszek czapek z logiem Lakers.

99 pierwszy raz wy\*ierdolili mi dziesionę , kurwy syny wzięły czapkę  
Z przed tych paru wersów ziomek , weszła trzycha , weszły Sobieskie i bronek,  
Pierwsza woda na garażach i rzyganie za domem

2000 poczekaj to za moment rok wcześniej reforma kazała mi zmienić szkołę.  
Jakaś nauka? Jakaś tam była,  
okolica nauczyła jak szybko kończyć na dole.

Pamiętam każdy dzień i każdy motyw  
Każdy problem i wszystkie kłopoty  
Wszystkie upadki i wszystkie wzloty  
I nigdy nie zapomnę o tym .

Jak każdy miałem ekipę z którą marnowałem dni, jakaś rura parę piw  
Pierwsze dupy chce się żyć, a że życie lubi dzieciakowi spuścić wpie\*\*\*\*  
W szczególności temu który nie wie co to piekło,  
Półtora roku szkoły dwie, kurator też, dozór jest  
I fart fest, że nie zakład dla ambitnych  
Dzieciaki lubią bawić się , częścią być w grze  
Uważaj ziom, bo życiowy parkiet bywa śliski

02 mój pokój, u boku ziomek z mikołowskich bloków  
Prace w toku , napie\*dałamy BeErTe  
Marne pół roku , brak ambicji i niepokój  
Zamieniłem w naście bitów i pierwszych tekstów stertę  
Niczym nie jarasz się jak pierwszym koncertem ,  
Z czasem te większe ,te dla publiki szerszej  
Innym wzrokiem zaczynasz ogarniać przestrzeń  
Każde zdarzenie przynosząc w te wiersze

Pamiętam każdy dzień i każdy motyw  
Każdy problem i wszystkie kłopoty  
Wszystkie upadki i wszystkie wzloty  
I nigdy nie zapomnę o tym .

04 z Rahem ruszamy wspólną watache  
Wspólne studio, flow równo, kapał na papier  
Receptura i Miraż to minęło jak chwila  
Potem przyszedł dzień by zerwać coś co było już nijakie  
Ja, nie zostałem sam chociaż mówiła raczej patrz  
Dalej z nimi gram ponad 1000 dni na Blacie

08.02 rusza Fandango Gang, ty mówisz ze to nie ja  
Ja uważam inaczej  
Rok później premiera, świat przede mną zaczął się otwierać  
Co weekend na bicie w innym mieście wybieraj  
Pogrzeb od dawna wewnątrz mnie się dociera  
Powiedziałem,, nigdy kurwa jeśli nie teraz  
Resztę znasz już  
Poprzedni rok minął szybko, sporo hajsu  
Dużo wódy i bistro za parę lat nagram to znowu  
Bo mam do tego powód i na te kartę znowu stawiam wszystko

Pamiętam każdy dzień i każdy motyw

Każdy problem i wszystkie kłopoty  
Wszystkie upadki i wszystkie wznioły  
I nigdy nie zapomnę o tym